



Gmina Zalewo zamyka dwie podstawówki! „Brak dzieci jest naszym największym problemem” [WIDEO]

data aktualizacji: 2024.11.14



Bardzo trudna sytuacja demograficzna, wyraźnie spadająca liczba dzieci, jest przyczyną kryzysu w oświacie na terenie Gminy Zalewo. Stąd trudna, już podjęta decyzja miejscowego samorządu, który zlikwiduje dwie z pięciu swoich szkół podstawowych.

Paradoksalnie, ma to zapewnić dzieciom lepsze warunki, bo uwolnione środki mają pozwolić na poprawę warunków nauki i rozbudowanie oferty edukacyjnej, zapewniał burmistrz.

- Trwający rok szkolny jest ostatnim dla Szkoły Podstawowej im. Marii Zientary - Malewskiej w Bartach wraz z oddziałem przedszkolnym oraz dla Szkoły Podstawowej w Dobrzykach wraz z oddziałem przedszkolnym.
- Obie te placówki, zgodnie z podjętymi uchwałami, mają zostać zlikwidowane z dniem 31 sierpnia 2025 roku.
- Następnie uczniom, którzy dziś uczęszczają do obu tych placówek, ma zostać zapewniony bezpłatny dowóz i możliwość kontynuowania nauki w Zespole Szkół w Zalewie.

- Nie jest to łatwa decyzja - zamknięcie szkoły - przyznał na nadzwyczajnej sesji Rady Miejskiej w Zalewie,

zwołanej 24 października, Burmistrz Zalewa Piotr Pietrasik. - **Przy podejmowaniu tej uchwały słowoklucz moim zdaniem to jest dobro dziecka** - dodał.

Jak zapewnił burmistrz, pomimo zamiaru likwidacji dwóch podstawówek nie ma zagrożenia, że mieszkańcy stracą pracę. To dlatego, że w gminnych szkołach wciąż pracują emeryci (jest to obecnie 6 osób), a - zgodnie z informacją podaną przez burmistrza - w przyszłym roku prawa emerytalne nabędzie 7 osób, w przeciągu dwóch lat - kolejnych 9 osób.

- Tutaj zagrożenia z tego tytułu nie mamy żadnego, biorąc pod uwagę, że po połączeniu szkół, będziemy potrzebowali więcej nauczycieli w tych szkołach, do których przeniesiemy dzieci - mówił burmistrz.

Dalej mowa była o bardzo trudnej, wręcz dramatycznej sytuacji demograficznej na terenie gminy.

- W ciągu 10 lat na terenie Gminy Zalewo ubyło nam 300 dzieci - zwrócił uwagę Piotr Pietrasik. - **Wszystkie problemy związane z funkcjonowaniem szkół, z budżetem, biorą się z tego właśnie tytułu: mamy bardzo mało dzieci. W 2013 roku w szkołach podstawowych na terenie gminy uczyło się 875 dzieci i mieliśmy zatrudnionych 81 nauczycieli. Dziś, w 2024 roku, mamy 581 dzieci, a zatrudnionych jest 67 nauczycieli. Na jednego nauczyciela przypada 8 dzieci, wcześniej było to prawie 11. Koszty w szkołach diametralnie się nie zmieniły, ale kiedy ubywa nam dzieci - to jednocześnie zmniejsza się subwencja.**

Tak wyglądają liczby w jednej z podstawówek, którą przeznaczono do likwidacji (w Dobrzykach): w 2013 roku uczyło się tutaj 198 dzieci; dziś: 84. Liczba nauczycieli zmniejszyła się z 17 do 12, a liczba pracowników obsługi o 1 osobę.

- Jeżeli byśmy dzisiaj mieli o te 114 dzieci więcej, mielibyśmy subwencję na szkołę w Dobrzykach wyższą o 1,3 mln, tymczasem dokładamy 1,4 mln.

Dziś naszym największym problemem jest brak dzieci - mówił burmistrz Pietrasik. - Gdybyśmy mieli dzieci, to nie zastanawialibyśmy się dzisiaj nad tym, czy likwidować szkoły. Przez to, że mamy tak dużo szkół, a tak mało dzieci, generowane są strasznie duże koszty. Musimy zmniejszyć liczbę szkół, a co za tym idzie: zmniejszyć liczbę etatów nauczycielskich.

Włodarz Zalewa podał też rządowe wyliczenia: według nich, aby szkoła się utrzymała, potrzebuje co najmniej 500 uczniów. Wówczas miałyby w takiej placówce pracować 40 nauczycieli, a do jej utrzymania nie trzeba byłoby dopłacać z gminnej kasy - wystarczyłaby subwencja.

- A my na terenie gminy mamy 450 dzieci, 5 szkół i 67 nauczycieli na pełnym etacie - przedstawił kontrastującą z tym modelem gminną statystykę burmistrz. - Z tego wynikają te problemy. Nie możemy wyremontować tych szkół, nie możemy zapewnić dzieciom odpowiednich warunków. W szkole w Bartach nie ma sali gimnastycznej, nie ma szatni, już nie mówię o prysznicach.

Ważną sprawą jest też dowóz dzieci.

- Dziś mamy pomieszanie z poplątaniem - mówił burmistrz. - Wozimy dzieci z jednego końca gminy na drugi koniec, przejeżdżając przez Zalewo, gdzie dzieci mogłyby pójść. Dzieci wyjeżdżają o 6:40 rano i w szkole czekają na zajęcia 1,5 godziny. W szkole w Borecznie zajęcia rozpoczynają się o 8:25, a dzieci są tam o 6:55. I wracają o 17:00 do domu, a my w żaden sposób nie możemy tego poukładać, naprawić, bo mając 5 szkół [jest bardzo trudno] zorganizować dowóz, gdzie nierzadko z jednej miejscowości dzieci jeżdżą do dwóch różnych szkół, bo rodzice mają

prawo wyboru. Rodzice przychodzą i pytają, co z tym zrobimy, a ja się im nie dziwię.

Likwidacja dwóch szkół to nie tylko rachunek ekonomiczny, ale przede wszystkim dobro dzieci, przekonywał burmistrz.

- Nie będą musiały się zrywać i czekać 1,5 godziny na zajęcia, nie będą cierpiały - mówił Piotr Pietrasik.

Jak przekonywał, w szkołach, do których będzie uczęszczało więcej dzieci, a co za tym idzie: finansowanie będzie większe, umożliwi ono poprawę warunków i rozbudowywanie oferty edukacyjnej.

Likwidacja dwóch szkół w przyszłym roku budżetowym pozwoli zaoszczędzić gminie 2,7 mln zł, a docelowo około 3,5 mln zł. Te oszczędności mają pozwolić na rozwój gminy, np. budowę hali widowiskowo-sportowej.

- Rozwój dziecka, zapewnienie jak najlepszych warunków do rozwoju, chciałbym w tym kierunku iść - mówił burmistrz.

Rada przychyliła się do tych argumentów - obie uchwały zyskały większość i weszły w życie. W pierwszym głosowaniu było 14 głosów "za", jedna osoba wstrzymała się od głosu. W drugim głosowaniu (dotyczącym Dobrzyk) było 12 głosów "za", jeden "przeciw", dwie osoby wstrzymały się od głosu.

Red. kontakt@infoilawa.pl.

Źródło:

<https://www.infoilawa.pl/aktualnosci/item/76446-gmina-zalewo-zamyka-dwie-podstawowki-brak-dzieci-jest-naszym-najwiekszym-problemem-wideo>